

Wyrok z dnia 9 sierpnia 2011 r.

I BP 3/11

Pracodawca może dochodzić naprawienia szkody będącej następstwem odmowy wykonania przez pracownika polecenia dotyczącego pracy i rozwiązania z nim wskutek tego umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Przewodniczący SSN Halina Kiryło (sprawozdawca), Sędziowie SN: Józef Iwulski, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 9 sierpnia 2011 r. sprawy z powództwa Daniela P. przeciwko M. Spółce z o.o. w T. o wynagrodzenie i diety oraz z powództwa wzajemnego M. Spółki z o.o. w T. przeciwko Danielowi P. o odszkodowanie i zapłatę, na skutek skargi strony pozwanej - powódki wzajemnej M. Spółki z o.o. w T. o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 5 października 2010 r. [...]

1. s t w i e r d z i ł niezgodność z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy w Katowicach z dnia 5 października 2010 r. [...];

2. zasądził od powoda - pozwanego wzajemnego Daniela P. na rzecz pozwanej - powódki wzajemnej M. Spółki z o.o. w T. kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu skargowym przed Sądem Najwyższym.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy w Katowicach wyrokiem z dnia 5 października 2010 r. oddalił apelację pozwanej - powódki wzajemnej M. Spółki z o.o. w Tychach od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Tychach z dnia 16 lutego 2010 r., mocą którego oddalono jej powództwo o zasądzenie od powoda - pozwanego wzajemnego Daniela P. kwoty 7.704,23 zł tytułem odszkodowania za szkody poniesione wskutek

rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika oraz kwoty 246,22 zł tytułem odszkodowania za niewykonane zlecenie.

Sąd Okręgowy podzielił i przyjął za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji, z których wynika, że powód - pozwany wzajemny Daniel P. zatrudniony był w M. Spółce z o.o. w T. od 27 października 2008 r. na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny do dnia 26 stycznia 2009 r., na stanowisku kierowcy transportu międzynarodowego w zadaniowym systemie czasu pracy, za wynagrodzeniem miesięcznym 1.200 zł brutto, płatnym na rachunek bankowy do 10 dnia następnego miesiąca po miesiącu przepracowanym. Powodowi przysługiwał też ryczałt z tytułu kosztów podróży krajowych i zagranicznych w wysokości 10% wartości netto faktury za przewóz, z możliwością jego podwyższenia o dalsze 10% wartości netto faktury w razie niezawinionego przez kierowcę postoju trwającego ponad dwa dni. Umowa o pracę przewidywała również, że w przypadku ponad dwudniowej nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, odmowy wyjazdu służbowego lub wykonania rozładunku albo związanego z tym polecenia służbowego pracodawca może zwolnić pracownika w trybie dyscyplinarnym, a pracownik jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania w wysokości 10.000 zł oraz naprawienia szkód wyrządzonych niepodjęciem lub opóźnieniem dostawy ładunku. W dniu 19 grudnia 2008 r. pracodawca przyjął zlecenie transportowe na przewóz ładunku z Włoch do W. Datę załadunku ustalono na dzień 22 grudnia 2008 r., a rozładunku na dzień 29/30 grudnia 2008 r. Wysokość frachtu uzgodniono na 120 euro. W umowie przewidziano, iż za naruszenie warunków zlecenia, a zwłaszcza niedotrzymanie terminów załadunku i rozładunku pobrana będzie kara umowna minimum 200 euro do wysokości frachtu lub wysokości straty. Realizację zlecenia powierzono powodowi - pozwanemu wzajemnemu. Daniel P. w wyznaczonym terminie odebrał załadunek i udał się w drogę powrotną. Podczas drogi powrotnej zabrakło mu paliwa i poprosił brata o przelanie na jego konto kwoty umożliwiającej dalszą podróż. Powrócił do Polski w nocy z 24 na 25 grudnia 2008 r. Samochód wraz z załadunkiem pozostawił pod domem swojego wujka. W dniu 30 grudnia 2008 r. zrealizował dwa rozładunki w G. i W.Ś. Tego dnia w godzinach popołudniowych wrócił do domu i przekazał prezesowi zarządu Spółki informację, że nie pojedzie do W. dopóki nie otrzyma wynagrodzenia za grudzień. Pracodawca nie dokonał przelewu pieniędzy na konto powoda, więc ten nie wyjechał w trasę. Tego samego dnia wieczorem prezes zarządu polecił powodowi przywiezienie samochodu do bazy. Podczas spotkania Daniel P. przekazał prezesowi dokumenty samochodu, rozlicze-

nia i listy CMR, natomiast prezes zarządu wręczył mu oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy wskazano ciężkie naruszenie przez powoda obowiązków pracowniczych, poprzez odmowę wykonania polecenia służbowego w dniu 30 grudnia 2008 r., polegającą na nierozładowaniu bez uzasadnionej przyczyny towaru transportowanego z Włoch do W. i przez to narażanie pracodawcy na szkodę w postaci zniszczenia ładunku farb i wina. Po dniu 30 grudnia 2008 r. powód nie świadczył pracy na rzecz pozwanego. Ładunek do W. dostarczył inny kierowca w dniu 31 grudnia 2008 r. Do czasu zatrudnienia nowego pracownika, tj. do dnia 12 stycznia 2009 r., samochód, którym jeździł Daniel P., nie był użytkowany, gdyż pracodawca w tym czasie nie przyjmował żadnych zleceń transportowych.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanej - powódki wzajemnej, iż odmawiając wykonania polecenia służbowego, tj. dostarczenia załadunku do W. w dniu 30 grudnia 2008 r. powód - pozwany wzajemny naruszył obowiązki pracownicze. Jednakże pracodawca nie wykazał - pomimo ciężącego na nim z mocy art. 116 k.p. w związku z art. 115 k.p. ciężaru dowodu - wysokości poniesionej wskutek tego szkody. Złożona do akt sprawy nota obciążeniowa na kwotę 246,22 zł dotyczy bowiem niewykonania innego zlecenia transportowego. Co zaś się tyczy szkody związanej z postojem samochodu w okresie od rozwiązania łączącego strony stosunku pracy do momentu zatrudnienia nowego pracownika, nie można nią obciążać powoda - pozwanego wzajemnego, skoro to pozwana - powódka wzajemna zrezygnowała ze współpracy stron. Zdaniem Sądu drugiej instancji, nie można przypisywać pracownikowi odpowiedzialności za szkody powstałe po ustaniu zatrudnienia. Nadto pracodawca nie udowodnił, jakie konkretnie zlecenia musiał odrzucić w związku z brakiem kierowcy i jaka była wartość owych zleceń.

Pozwana - powódka wzajemna wniosła skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy w Katowicach. Skargę oparto na podstawie naruszenia art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.c., poprzez błędną ich wykładnię i uznanie, że skarżąca nie wykazała szkody w następstwie porzucenia pracy przez powoda - pozwanego wzajemnego, a sam powód - pozwany wzajemny nie odpowiada za skutki porzucenia pracy. W wyniku wydania zaskarżonego orzeczenia pozwana - powódka wzajemna poniosła szkodę, gdyż sprawca szkody nie został zobowiązany do jej naprawienia, a skarżąca została nadto obciążona kosztami procesu. Wyrok nie podlega zaś wzruszeniu w innym trybie. W konsekwencji skarżąca

wniosła o stwierdzenie niezgodności z prawem przedmiotowego wyroku oraz o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od strony przeciwnej zwrotu kosztów postępowania za obie instancje wraz z kosztami postępowania wywołanego niniejszą skargą.

W uzasadnieniu skargi podniesiono, że w świetle art. 415 k.c. sprawca szkody odpowiada za wszelkie szkody przezeń wyrządzone, bez względu na to, czy szkoda ujawniła się w trakcie trwania stosunku pracy, czy po jego zakończeniu. Porzucając pracę, powód - pozwany wzajemny musiał zdawać sobie sprawę z tego, iż uniemożliwia pracodawcy wykonywanie działalności gospodarczej, tj. świadczenia usług przewozowych do czasu zatrudnienia i przeszkolenia nowego kierowcy. Jego bezprawne działanie nosiło znamiona winy umyślnej. Nie ma też racji Sąd drugiej instancji, przyjmując, iż skarżąca nie udowodniła faktu i rozmiarów poniesionej szkody. Nie dysponując samochodem z kierowcą, pozwana - powódka wzajemna nie zawierała umów na wykonywanie w tym czasie przewozów. Skarżąca dokonała jednak oszacowania utraconych korzyści na podstawie średniej statystycznej dochodów, jakie Spółka uzyskiwała w okresie zatrudnienia powoda - pozwanego wzajemnego realizując zlecenia transportowe przy użyciu kierowanego przez niego samochodu.

Konkludując skarżąca stwierdziła, że wyrok Sądy drugiej instancji zapadł z naruszeniem art. 415 k.c. w związku z art. 6 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia została wprowadzona do Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 13, poz.98). Uzasadnienia dla ustanowienia tej instytucji należy poszukiwać na gruncie unormowań art.77 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 417-417² i art. 421 k.c. W art. 417¹ § 2 k.c. przyjęto bowiem, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia, można żądać jej naprawienia po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest jednym z takich „właściwych postępowań”, o jakim stanowi art. 417¹ § 2 k.c. Jest to specjalny środek prawny, umiejscowiony w Kodeksie postępowania cywilnego wśród nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skarga kwalifikowana jest jako samodzielny, autonomiczny sposób badania legalności działalności jurysdykcyjnej sądów powszechnych, służący osobie zamierzającej dochodzić od państwa wynagrodzenia szkody wyrządzonej działaniami władzy publicznej, o której mowa w art. 77 ust. 1 Konstytucji.

W myśl art. 424¹ § 1 k.p.c., w brzmieniu nadanym przez art. 2 pkt 4 ustawy z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. Nr 155, poz. 1037), obowiązującym od 25 września 2010 r., można żądać stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, jeżeli przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda, a zmiana lub uchylenie tego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe. W uzasadnieniu projektu ustawy zmieniającej podkreślono, że skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia przysługuje tylko od prawomocnych wyroków sądu drugiej instancji kończących postępowanie w sprawie oraz postanowień co do istoty sprawy kończących postępowanie, wydanych przez sąd drugiej instancji w postępowaniu nieprocesowym, w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądów państw obcych oraz w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody zawartej przed sądem polubownym za granicą (art. 424, art. 519, art. 1148 § 3, art. 1151¹ § 3 i nowy art. 1215 § 3 k.p.c.). Od innych prawomocnych orzeczeń skarga nie przysługuje.

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku jest nadzwyczajnym - a więc *ex definitione* - wyjątkowym środkiem zaskarżenia, przysługującym tylko wtedy, gdy łącznie spełnione są dwie przesłanki. Po pierwsze, przez wydanie zaskarżonego wyroku stronie została wyrządzona szkoda. Musi więc istnieć związek przyczynowy między wydaniem orzeczenia a powstaniem szkody, co strona wnosząca skargę powinna co najmniej uprawdopodobnić (art. 424⁵ § 1 pkt 4 k.p.c.). Drugą przesłanką wniesienia skargi jest brak możliwości zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych (zarówno w chwili orzekania co do tej skargi, jak i w przeszłości).

W myśl art. 424⁴ k.p.c. skargę można opierać na podstawie naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które spowodowały niezgodność orzeczenia z prawem. W kontekście tegoż unormowania centralnym pojęciem omawianej instytucji jest więc wspomniana niezgodność orzeczenia z prawem. W judykaturze

podkreśla się, że uznanie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, to nie tylko stwierdzenie jego obiektywnej bezprawności. Stwierdzenie tej bezprawności nie może nastąpić bez sięgnięcia do istoty władzy sądowniczej, czyli orzekania przez sędziego w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny, jednak zależny nie tylko od obowiązujących ustaw, lecz także „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w ocenie prawa i faktów stanowiących podłoże sporu. Obowiązujące prawo to zaś nie tylko tekst normatywny, ale również jego wykładnia, bo w istocie każdy przepis podlega wykładni. Można zatem przyjąć, że obowiązujące, respektowane powszechnie prawo zostaje ukształtowane w wyniku wykładni. Jest to proces użyteczny, funkcjonujący w warunkach konfrontacji poglądów i ważenia argumentów. Tak kształtuje się też orzecznictwo sądowe, mające umocowanie w niezawisłości sędziowskiej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2006 r., I BP 1/06, OSNP 2007 nr 15-16, poz. 216 i z dnia 15 listopada 2006 r., I BP 12/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz.3). W wyroku z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06 (OSNC 2007 nr 2, poz.35) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „sędzia poruszający się na obszarze przyznanej mu swobody i nieprzekraczający jej granic, pozostający w zgodzie z własnym sumieniem, jak też prawidłowo dobierający standardy orzeczenia, działa w ramach porządku prawnego nawet wtedy, gdy wydane przez niego orzeczenie - ocenione *a posteriori* - jest obiektywnie niezgodne z prawem”. Niezgodność z prawem, rodząca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, musi mieć charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności. Traktowanie jako niezgodnego z prawem w rozumieniu art. 424⁴ k.p.c. każdego orzeczenia sądowego ocenionego jako wadliwe niesie zagrożenia dla porządku prawnego, stabilności obrotu prawnego, swobody sądu w stosowaniu prawa. Już w wyroku z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 (OTK-A 2001 nr 8, poz. 256) Trybunał Konstytucyjny wskazał, że stan prawny wynikający z wykładni art. 77 ust. 1 Konstytucji nie może być interpretowany jako stworzenie podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia sądowego. Podobnie za niezgodne z prawem w ujęciu art. 424⁴ k.p.c. a przez to implikujące obowiązek naprawienia przez Skarb Państwa wyrządzonej szkody, uważa się orzeczenie krzywdzące stronę przez rozstrzygnięcie sprzeczne z rozumianym jednoznacznie przepisem prawa regulującym określone uprawnienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2005 r., II BP 3/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 323; z dnia 18 stycznia 2006 r., II BP 1/05, OSNP 2006 nr 23-24, poz.

351; z dnia 10 maja 2006 r., III BP 2/06, OSNP 2007 nr 9-10, poz.127 i z dnia 18 maja 2007 r., I BU 13/06, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 201) lub orzeczenie wydane w następstwie oczywistych błędów sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05, OSNC 2007 nr 1, poz. 17). Nie jest natomiast niezgodne z prawem orzeczenie oparte na wyborze jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, w szczególności gdy są to przepisy nowe, niejasne, rzadko stosowane, nieskonfrontowane z realiami i potrzebami życia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 1991 r., III ARN 32/91, PKG 1992 nr 2-3, s.59; z dnia 8 marca 2003 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z dnia 9 lipca 2003 r. IV CKN 357/01, Lex Polonica nr 40225, z dnia 21 marca 2006 r., V CNP 68/05, niepublikowany; z dnia 9 lutego 2007 r., I BP 15/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz.92 i z dnia 6 czerwca 2007 r., II BP 16/05, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 215).

W ocenie Sądu Najwyższego w rozpoznawanej sprawie doszło do kwalifikowanego naruszenia prawa materialnego, implikującego uwzględnienie przedmiotowej skargi.

Analizę prawidłowości zaskarżonego orzeczenia rozpocząć wypada od podkreślenia, że w procesie zakończonym zaskarżonym wyrokiem pozwana - powódka wzajemna M. Spółka z o.o. w T. dochodziła zasądzenia od powoda-pozwanego wzajemnego Daniela P. odszkodowania z tytułu szkody wyrządzonej pracodawcy wskutek odmowy wykonania polecenia służbowego (dostarczenia ładunku objętego zleceniem transportowym) oraz - w dalszej kolejności - szkody będącej następstwem rozwiązania łączącej strony umowy o pracę i niemożności świadczenia przez przedsiębiorcę usług przewozowych do czasu zatrudnienia nowego pracownika. O ile pierwsza z wymienionych szkód jest skutkiem niewykonania przez powoda - pozwanego wzajemnego obowiązku pracowniczego i uzasadnia odpowiedzialność materialną kompleksowo uregulowaną w Kodeksie pracy (art. 115 i następne), o tyle - jak słusznie zauważyły Sądy orzekające w sprawie - druga szkoda nie stanowi bezpośredniego następstwa opisanego zachowania pracownika, lecz jest rezultatem decyzji pracodawcy o rozwiązaniu przedmiotowej umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika z powodu ciężkiego naruszenia przezeń wspomnianych obowiązków. Oczywiście jest, że nie można poszukiwać postawy prawnej tego rodzaju roszczeń w przepisach Kodeksu pracy o materialnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków

pracowniczych, skoro po zakończeniu umowy o pracę na byłym pracowniku nie ciąży żadne obowiązki objęte treścią rozwiązanego stosunku zatrudnienia. Prawdłowo zatem pozwana - powódka wzajemna w trakcie całego procesu wskazywała na przepisy Kodeksu cywilnego jako te, z których wywodzi swoje żądanie. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 listopada 2010 r., II PK 112/10 (LEX nr 707870), odpowiedzialność za delikt ma tę cechę (walor), że nie można wyłączyć jej zastosowania przez określone „zadekretowanie”, gdyż obowiązuje z mocy ustawy - art. 415 k.c. Również z samej swej istoty nie może ona pozostawać w kolizji z odpowiedzialnością określoną w prawie pracy (art. 300 k. p.).

Powód - pozwany wzajemny nie zakwestionował zaś w stosownym trybie (w drodze powództwa o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie) zasadności zastosowanego przez pozwanego - powoda wzajemnego sposobu rozwiązania łączącego strony stosunku zatrudnienia, tym samym pozbawiając się możliwości powoływania się na bezprawność oświadczenia woli pracodawcy w procesie o roszczenia odszkodowawcze wywodzone z Kodeksu cywilnego. Wprawdzie dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym wyrażono powyższy pogląd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2009 r., II PK 164/08, OSNP 2010 nr 19 - 20, poz. 227 i dalsze powołane w nim orzeczenia), dotyczyło sytuacji odwrotnej do tej, jaka występuje w niniejszym sporze, a mianowicie spraw, w których pracownik dochodził uzupełniających roszczeń cywilnoprawnych z racji niezgodnego z prawem rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę, jednak reguła ta działa także w drugą stronę, tzn. niezakwestionowanie przez pracownika we właściwym trybie oświadczenia woli pracodawcy w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy stwarza domniemanie zgodności tegoż oświadczenia z prawem, na które pracodawca może się powoływać w procesie o roszczenia odszkodowawcze wywodzone z owego rozwiązania stosunku zatrudnienia. Pozostawało więc rozważyć, czy odmowa wykonania przez powoda - pozwanego wzajemnego polecenia służbowego, będące w rzeczywistości porzuceniem pracy (aczkolwiek Kodeks pracy nie posługuje się już takim pojęciem), implikująca rozwiązanie przez pozwaną - powódkę wzajemną stosunku zatrudnienia, stanowiło delikt w rozumieniu art. 415 k.c., z którego wyniknęła szkoda dla pracodawcy w postaci czasowej utraty możliwości wykonywania usług transportowych. Niepodjęcie przez Sądy obydwu instancji próby subsumcji zawartej w przepisie art. 415 k.c. normy prawnej do ustalonego stanu faktycznego (mimo wyraźnego wskazania przez

stronę tejże podstawy dochodzonych roszczeń) stanowi oczywiste naruszenie prawa materialnego i oznacza nierozpoznanie istoty sprawy.

Trafny jest także zarzut niezgodności zaskarżonego wyroku z przepisami art. 415 k.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez niesłuszne uznanie przez Sądy orzekające w sprawie, iż pozwana - powódka wzajemna nie wykazała istnienia i rozmiarów szkody wyrządzonej przez powoda - pozwanego wzajemnego wspomnianym wyżej deliktem.

Godzi się zauważyć, że w myśl art. 361 § 1 i 2 k.c. w granicach normalnych następstw działania lub zaniechania zobowiązanego do odszkodowania, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Ciężar udowodnienia owej szkody spoczywa na poszkodowanym.

W tym miejscu wypada nadmienić, iż powołany przez skarżącą przepis prawa materialnego, jakim jest art. 6 k.c., w myśl którego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie wywodzącej z tego faktu skutki prawne, nie wyczerpuje całej problematyki reguł rozkładu ciężaru dowodu oraz inicjatywy dowodowej stron i sądu, albowiem zagadnienie to ma także swój wymiar procesowy, zwłaszcza w kontekście unormowań art. 3, art. 213 oraz art. 227 i nast. k.p.c. Zagadnienie to - wobec treści sformułowanego w skardze zarzutu - wykracza jednak poza ramy niniejszych rozważań.

Skarżąca trafnie natomiast łączy wykładnię art. 6 k.c. z interpretacją innego przepisu prawa materialnego, jakim jest art. 415 k.c. Reguła rozkładu ciężaru dowodu ma wszakże nie tylko podmiotowy, ale i przedmiotowy aspekt. Dla właściwego oznaczenia osoby obciążonej obowiązkiem dowodzenia niezbędne jest wcześniejsze określenie przedmiotu dowodu. W świetle art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są zaś fakty (czyli wszelkiego rodzaju zjawiska i zdarzenia występujące w czasie i przestrzeni, zarówno były jak i współczesne, dotyczące tak świata zewnętrznego jak i stanów psychicznych) istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a ich istotność wynika z faktycznej i prawnej podstawy powództwa. Zatem to hipoteza normy zawartej w przepisie prawa materialnego, z którego wywodzone są roszczenia pozwu, wyznacza rodzaj i zakres okoliczności faktycznych, od których zaistnienia uzależniony jest skutek określony w dyspozycji tejże normy. Wyrażonej w art. 6 k.c. reguły rozkładu ciężaru dowodu nie można jednak rozumieć w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczność sprawy, obowiązek dowodzenia wszelkich faktów o zasadniczym dla rozstrzygnięcia sporu znaczeniu spoczywa na stronie powodowej. Jeżeli powód wy-

kazał wystąpienie faktów przemawiających za słusnością dochodzonych pretensji, wówczas to pozwanego obarcza ciężar udowodnienia ekscencji i okoliczności uzasadniających jego zdaniem oddalenia powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, niepublikowany).

W rozpoznawanej sprawie wywodzone z art. 415 k.c. żądanie pozwu dotyczyło odszkodowania z tytułu korzyści utraconych przez pozwaną - powódkę wzajemną wskutek zawinionego przez powoda - pozwanego wzajemnego rozwiązania umowy o pracę. Jak słusznie skonstatowała skarżąca, skoro efektem zakończenia łączącego strony stosunku zatrudnienia była przejściowa niemożność świadczenia przez pracodawcę usług przewozowych przy użyciu pojazdu obsługiwanego dotychczas przez Daniela P., Spółka nie przyjmowała ofert ani nie prowadziła rokowań w celu zawarcia z potencjalnymi kontrahentami umów na wykonanie tego rodzaju usług. Naturalne jest zatem, że nie dysponowała dokumentami pozwalającymi jednoznacznie określić wysokość spodziewanych dochodów z realizacji owych umów. Nie oznacza to jednak, że pracodawca nie dopełnił ciężącego na nim z mocy art. 6 k.c. obowiązku i nie wykazał istnienia szkody w rozumieniu art. 361 § 2 zdanie drugie k.c. jako następstwa popełnionego przez pracownika czynu niedozwolonego z art. 415 k.c.

W judykaturze podkreśla się, że utrata korzyści w rozumieniu art. 361 § 2 zdanie drugie k.c. polega na niepowiększeniu się czynnych pozycji majątku poszkodowanego, które pojawiłyby się w tym majątku, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. W praktyce ten rodzaj szkody polega najczęściej na utracie różnego rodzaju dochodów (zysku, marży, czynszu). Szkada w postaci utraconych korzyści ma zawsze charakter hipotetyczny i do końca nieweryfikowalny, choć musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniało ono w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Innymi słowy, przy badaniu *lucrum cessans* należy uwzględniać tylko takie ujemne następstwa w majątku poszkodowanego, które oceniając rozsądnie w świetle doświadczenia życiowego w okolicznościach sprawy dały się przewidzieć, że powiększyłyby majątek poszkodowanego. Jeśli chodzi o ustalanie utraconych korzyści, to, najogólniej rzecz biorąc, trudność przy ich określaniu polega na tym, że trzeba skonstruować stan hipotetyczny, który w rzeczywistości nie wystąpił, ale jest bardzo wysoce prawdopodobne, że miałby miejsce, gdyby nie skutki niewłaściwego zachowania się pozwanego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1979 r., II CR

304/79 , OSNCP 1980 nr 9, poz. 164; PiP 1981 nr 11-12, s. 142, z glosą A. Szpunara; z dnia 28 stycznia 1999 r., III CKN 133/98, LexPolonica nr 1825417; z dnia 21 czerwca 2001 r., IV CKN 382/00, Monitor Prawniczy 2003 nr 1, s. 33; z dnia 14 października 2005 r., III CK 101/05, LEX nr 187042); z dnia 29 listopada 2006 r., II CSK 259/06, LEX nr 233065; z dnia 10 kwietnia 2008 r., IV CSK 5/08, LEX nr 371827; z dnia 23 listopada 2007 r., IV CSK 281/07).

W niniejszym przypadku pozwana - powódka wzajemna podjęła próbę wykazania rozmiarów korzyści utraconych wskutek przedmiotowego deliktu poprzez przedstawienie danych statystycznych dotyczących wysokości dochodów uzyskiwanych przez Spółkę z tytułu wykonania umów zlecenia na usługi transportowe, realizowane przy użyciu samochodu kierowanego przez powoda - pozwanego wzajemnego w okresie jego zatrudnienia w firmie. Rzeczą Sądów orzekających w sprawie było zatem rozważenie, czy sugerowany i dowodzony w ten sposób przez stronę potencjalny stan faktyczny wystąpiłby z przeważającym prawdopodobieństwem, gdyby nie skutki popełnionego przez pracownika czynu niedozwolonego. Sądy nie dokonały jednak takiej oceny.

Zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacja pojęcia ciężaru dowodu w sporach o odszkodowanie z tytułu utraconych korzyści jest sprzeczna z całym wieloletnim dorobkiem judykatury, a naruszenie art. 415 k.c. w związku z art. 6 k.c. przy ferowaniu przedmiotowego orzeczenia ma charakter kwalifikowany. Powołane przepisy nie są bowiem nowe w polskim porządku prawnym, a ich jednoznaczna wykładnia jest utrwalona w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Ich naruszenie pozbawiło zaś stronę skarżącą możliwości skutecznego wykazania swoich racji w toczącym się procesie odszkodowawczym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy z mocy art. 424¹¹ § 2 k.p.c. stwierdził niezgodność z prawem zaskarżonego wyroku. O kosztach postępowania orzeczono w myśl art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 13 ust. 5 pkt 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

=====